



Rejent * rok 14 * nr 6(158)
czerwiec 2004 r.

Z kart historii notariatu

Notariat polski w latach 1939-1951¹ (cz. I)

I. Uwagi wstępne

Wybuch drugiej wojny światowej stworzył nową jakość w historii polskiego notariatu². Był to okres dramatycznych wydarzeń w historii Polski, zmian zarówno w sferze państwowości, jak i wielkich przemian społecznych. Ze względu na szczególną pozycję ustrojową notariatu, realizującego funkcje publicznoprawne, ściśle powiązanego z bieżącymi potrzebami społeczno-ekonomicznymi, okres ten jak żaden inny zaważył na jego historii.

Fakt występowania w najnowszych dziejach Polski „białych plam” lub choćby zagadnień niepopularnych, w oczywisty sposób rzutował na wiedzę historyczną o wielu instytucjach. Paradoksalnie, demokratyczne zmiany ustrojowe na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku i przywrócenie reguł gospodarki rynkowej nie spowodowały wzrostu

¹ Artykuł jest rozszerzoną i poprawioną wersją referatu wygłoszonego przez autora na sesji naukowej poświęconej siedemdziesiątej rocznicy zunifikowanego polskiego prawa o notariacie, zorganizowanej przez Krajową Radę Notarialną 18 listopada 2003 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Wystąpienie w wersji skróconej zostało ogłoszone drukiem w publikacji *70 lat zunifikowanego polskiego prawa o notariacie. Materiały z sesji naukowej*, Warszawa 2003, s. 47-57.

² Por. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. Nr 84, poz. 609).

zainteresowania niewątpliwie interesującą historią notariatu. Jeśli jednak zastanowić się nad przyczynami takiego stanu rzeczy, paradoks należy uznać za pozorny. Właśnie ściśle powiązanie notariatu z funkcjonowaniem społeczeństwa i gospodarki spowodowało, że w nowych warunkach aktywność naukowa i wydawnicza skoncentrowała się na bieżących potrzebach praktyki stosowania prawa.

Dotychczasowy dorobek polskiej historiografii prawniczej w odniesieniu do najnowszych dziejów notariatu jest zatem skromny. W odniesieniu do drugiej wojny światowej opiera się on w zasadzie na materiałach wspomnieniowych, publikowanych na łamach „Przeglądu Notarialnego” po wznowieniu pisma w roku 1947³ oraz na nielicznych przyczynkach bądź fragmentach większych opracowań ogłoszonych drukiem w okresie późniejszym, głównie w latach ostatnich⁴. Po wojnie, przed upaństwowieniem notariatu, publikowane prace to w zasadzie różne materiały „Przeglądu Notarialnego” z lat 1947-1951, nieliczne późniejsze przyczynki⁵ oraz wzmianki w wydawnictwach zwartych⁶. Należy też zauważyć, że w opracowaniach dotyczących historii notariatu od okresu Drugiej Rzeczypo-

³ *Wielka przerwa: 1939-1946*, Przegląd Notarialny (dalej PN), 1947, t. I, s. 6-11; *Izby notarialne w okresie wielkiej przerwy: 1939-1945*, PN 1947, t. I, s. 241-251, s. 532-535; *Straty notariatu w latach 1939-1945 – Zmarli i polegli w Izbie Lubelskiej*, PN 1947, t. I, s. 252-254; *Zmarli i polegli w Izbie Krakowskiej*, PN 1947, t. I, s. 392-394 (uzupełnienie: PN 1947, t. II, s. 451), *Zmarli i polegli w Izbie Katowickiej*, PN 1947, t. II, s. 450-451; *Zmarli i polegli w Izbie Warszawskiej*, PN 1948, t. II, s. 96-97; *Ś. p. Stanisław Stein*, PN 1947, t. I, s. 417-422; *Ś. p. Włodzimierz Dąbrowski*, PN 1947, t. II, s. 157-162; *Ś. p. Marian Kurman*, PN 1948, t. I, s. 123-128; *Ś. p. Konstanty Wolny*, PN 1948, t. II, s. 12-18.

⁴ R. S z t y k, *Zaprzestanie działalności samorządu notarialnego w okresie okupacji niemieckiej*, Rejent 1997, nr 6, s. 163-165; A. W r z y s z c z, *Notariat w Generalnym Gubernatorstwie (1939-1945) – stan prawny*, Rejent 1997, nr 11, s.159-171; D. M a l e c, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 410-411.

⁵ J. G r z y b c z y k, *Notariat śląski w okresie po II wojnie światowej*, Rejent 1997, nr 9, s. 172-175; R. S z t y k, *Powstanie Izby Notarialnej we Wrocławiu*, Rejent 1997, nr 2, s. 162-165; t e n ż e, *Utworzenie Izby Notarialnej w Gdańsku*, Rejent 1997, nr 3, s. 150-151; t e n ż e, *Geneza upaństwowienia notariatu*, Rejent 1997, nr 1, s. 144-147. Należy ponadto wskazać szereg niewielkich objętościowo tekstów przyczynkowych i wspomnieniowych (cytowanych w dalszej części), publikowanych na łamach „Rejenta” w cyklach *Z kart historii notariatu i Wspomnienia*.

⁶ M. K a l l a s, A. L i t y Ń s k i, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 286-287; D. M a l e c, *op. cit.*, s. 411-413.

spolitej do czasów najnowszych lata drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej traktowane są skrótowo, a nawet symbolicznie⁷. Za wyjątek należy uznać pracę, w której autor poświęcił więcej miejsca zarówno okresowi wojny, jak i latom powojennym⁸.

Niniejsze opracowanie, mające za przedmiot skrótowe przedstawienie dziejów polskiego notariatu w brzemiennej w wydarzenia okresie dwunastu lat 1939-1951, z natury rzeczy nie stawia przed sobą celu wypełnienia luk w historii. Nie może dać również pełnego obrazu notariatu jako instytucji. Może być natomiast traktowane jako kolejny przyczynek odsłaniający fragmenty polskiej historii najnowszej i wskazujący obszary badawcze. Jest również hołdem dla ludzi, o których niejednokrotnie zapomniano, a którzy jako grupa zawodowa dobrze zapisali się w historii Polski.

Najbardziej naturalnym podziałem omawianego okresu jest, rzecz jasna, wspomniana już periodyzacja: 1939-1945 i 1945-1951, tj. lata drugiej wojny światowej i okres powojenny, aż do momentu upaństwowienia notariatu. Taki też podział został zastosowany w niniejszym opracowaniu. Należy jednak pamiętać, że ma on charakter umowny. Zakończenie działań wojennych na obszarze Polski przypadało bowiem na okres blisko roku (od lipca 1944 do marca 1945, a na przyłączonych do Polski Ziemiach Zachodnich i Północnych aż do maja 1945 r.). Oba wymienione okresy miały ponadto swoją dynamikę historyczną. W ramach badań dotyczących historii notariatu może to stanowić jeden z tematów.

II. Lata 1939-1945

Dzień 1 września 1939 r. zastał polski notariat w zasadzie w unormowanej już sytuacji prawnej. Od 1 stycznia 1934 r. pozycja prawna notariuszy, jak również w znacznym stopniu zakres ich obowiązków, normowane były rozporządzeniem z 1933 r. Notariusze działali w ramach siedmiu izb notarialnych, na czele których stały rady notarialne (na szczeblu centralnym nie wprowadzono organów samorządu notarialnego). Fakt

⁷ Por. J. Florkowski, J. Rzączyński, *Historia Izby Notarialnej w Lublinie*, Rejent 2001, nr 5, s. 13-25; A. Arczykowski, *Izba Notarialna w Gdańsku – rys historyczny i dzień dzisiejszy*, Rejent 2001, nr 1, s. 175-189.

⁸ A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, Kraków 1999, s. 40-48.

istnienia samorządu notarialnego, wprowadzonego jednolicie na terenie całego państwa właśnie z mocy Prawa o notariacie z 1933 r., w istotny sposób wpłynął na funkcjonowanie notariatu w okresie wojny na części terytorium Polski. Pośrednio wpływał również na wojenne losy wielu polskich notariuszy, niezależnie od przynależności izbowej.

Rozpoczęcie działań wojennych 1 września 1939 r. w oczywisty sposób wpłynęło na funkcjonowanie wszystkich polskich instytucji publicznych i społeczeństwa jako całości. Posuwanie się wojsk niemieckich w głąb terytorium Rzeczypospolitej spowodowało masowy *exodus* ludności polskiej z terenów zachodniej i środkowej Polski. Ludzie ci migrowali głównie do Warszawy. Kierowali się przekonaniem, że władze centralne zrobią wszystko dla ratowania państwa i społeczeństwa przed skutkami wojny. Tymczasem rząd polski opuścił stolicę, pozostawiając kraj własnemu losowi. W tej chwili próby ciężar organizowania życia w warunkach wojny, zabezpieczenia funkcjonowania instytucji i urzędów oraz pomocy dla poszkodowanych spadł na władze komunalne, osoby prywatne i instytucje społeczne. Wśród tych ostatnich istotną rolę odegrały samorządy zawodowe, w tym notarialny. Rada Notarialna w Warszawie w miarę posiadanych środków czyniła wszystko, aby pomóc napływającym do stolicy Polski wraz z rodzinami notariuszom z zachodnich części kraju. Trudno było wówczas przewidywać, że samopomoc stanie się głównym wyznacznikiem działalności organów notarialnych przez następne pięć lat⁹.

Działania wojenne były przyczyną pierwszych strat osobowych w notariacie. 4 września 1939 r. zmarł nestor notariuszy łódzkich Jan Andrzejewski¹⁰. Wielu notariuszy, jak też asesorów i aplikantów, będąc oficerami rezerwy, zostało powołanych do czynnej służby wojskowej. Niejeden z nich poległ na polu chwały¹¹. Znaczna część dostała się do niewoli niemieckiej i trafiła do oflagów. W związku z agresją ZSRR na Polskę

⁹ Z. Hübner, *Izba Notarialna – Warszawa*, [w:] *Izby notarialne w okresie wielkiej przerwy: 1939-1945*, PN 1947, t. I, s. 241; F. Szymanowicz, *Izba Notarialna – Kraków*, [w:] *Izby notarialne w okresie wielkiej przerwy: 1939-1945*, PN 1947, t. I, s. 248; por. też *Wielka przerwa...*, s. 7-8.

¹⁰ Na podstawie danych urzędowych i osobistej relacji Piotra L. Andrzejewskiego.

¹¹ Zob. *Zmarli i polegli w Izbie Katowickiej*, s. 450. Zawarta tamże informacja o śmierci na froncie w roku 1939 notariusza Władysława Adama z Rybnika nie jest zgodna z prawdą, gdyż został on zamordowany w Katyniu (por. niżej); zob. ponadto *Zmarli i polegli w Izbie Krakowskiej*, s. 393.

wielu dostało się do niewoli sowieckiej. Podzielili tragiczny los tysięcy polskich oficerów i funkcjonariuszy państwowych osadzonych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Notariusze byli również ofiarami walk i aktów przemocy ze strony agresorów. Z samej tylko izby warszawskiej we wrześniu 1939 r. poległo dwóch notariuszy z okolic Warszawy. Byli to Marian Ostrowski z Piasieczna i Bronisław Więckowski z Góry Kalwarii¹². Wyliczenie strat notariatu, poniesionych w wojnie obronnej w 1939 r., przy aktualnym stanie wiedzy historycznej nie jest, niestety, możliwe.

Zajęcie przez okupantów całego terytorium Polski stworzyło nową jakość dla funkcjonowania wielu instytucji. Pod okupacją niemiecką początkowe miejsce władz wojskowych wkrótce zajęła administracja cywilna. Dla polskiego notariatu oznaczało to możliwość podjęcia pracy, wyznaczaną jednak granicami zakreślonymi przez władze okupacyjne.

Jednym z pierwszych posunięć okupantów było usunięcie notariuszy pochodzenia żydowskiego¹³. Wynikłe stąd zmiany osobowe w notariacie nie były jednak znaczne. W wielonarodowym państwie, jakim była Druga Rzeczpospolita, notariat miał zdecydowanie polski charakter¹⁴. Tym zapewne spowodowany był również fakt, że przypadki podpisywania przez notariuszy niemieckiej listy narodowej były nieliczne¹⁵.

Wkrótce nadeszły poważne zmiany w statusie prawnym okupowanego terytorium Polski, co na okres ponad pięć lat zróżnicowało sytuację notariatu na ziemiach polskich.

Wprowadzenie nowych porządków w szybkim czasie nie pozostawiło złudzeń co do sposobu sprawowania władzy przez okupanta. Rychło okazało się, że główną metodą będzie terror. Bolesnie odczuł to również notariat. W jednym z pierwszych obwieszczeń o wykonaniu kary śmierci z wyroku Sądu Doraźnego Policji, jakie ukazało się w *Dzienniku Urzędowym Miasta Stoł. Warszawy* 25 października 1939 r. i niebawem

¹² Z. Hübner, *op. cit.*, s. 242.

¹³ Por. D. Malec, *op. cit.*, s. 411.

¹⁴ Por. K. Baranowski, *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996, s. 58-59 i podawane tam dane dotyczące przedstawicieli różnych zawodów prawniczych.

¹⁵ Zob. F. Szymonowicz, *op. cit.*, s. 249.

zostało rozplakatowane, widniało nazwisko notariusza z Siedlec dr. Jana Siokała¹⁶. Podanym powodem skazania było posiadanie broni palnej i amunicji wbrew zakazowi¹⁷. Nie sposób stwierdzić, jakie były prawdziwe okoliczności. Ówczesne zwyczaje władz niemieckich w okupowanej Polsce nie obejmowały przeprowadzania przewodu sądowego, nie mówiąc o zapewnieniu oskarżonemu jakiegokolwiek prawa do obrony. W obwieszczeniu o wykonaniu wyroku śmierci nie omieszkało natomiast zaznaczyć, że zmarły był byłym prezesem policji w Poznaniu i byłym starostą wągrowskim¹⁸.

Wśród notariuszy było wiele znanych postaci polskiego życia publicznego. Było to spowodowane polityką kadrową Ministra Sprawiedliwości w okresie międzywojennym¹⁹. Już zatem pierwszy ogłoszony wyrok śmierci położył się cieniem na całą grupę zawodową notariuszy. Miało to być udziałem notariatu aż do końca wojny. W grudniu 1939 r. zginął rozstrzelany łódzki notariusz Aleksy Rzewski. Był wybitnym politykiem socjalistycznym, pierwszym prezydentem Łodzi w niepodległej Polsce i byłym starostą łódzkim. Po wkroczeniu Niemców do Łodzi włączył się do działań konspiracyjnych organizacji Orzeł Biały i został wybrany do pierwszego prezydium w okręgu Łódź²⁰. Wśród grupy rozstrzelanych w Palmirach w dniach 20-21 czerwca 1940 r., był również krakowski notariusz Bogusław Pajor²¹. Dalsze lata nie spowodowały złagodzenia terroru, lecz przeciwnie – jego wzmocnienie.

Zmiany w sytuacji notariatu przyniósł koniec 1939 r. W październiku Niemcy, działając z całkowitym pogwałceniem czwartej Konwencji haskiej z 1907 r. o prawach i zwyczajach wojny lądowej, wcieliły znaczną część okupowanej Polski do Rzeszy Niemieckiej²². Był to cały obszar Izby

¹⁶ Z. Hübner, *op. cit.*, s. 242; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, wyd. 2, Warszawa 1970, s. 43.

¹⁷ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Por. D. Malec, *op. cit.*, *passim*.

²⁰ A. Pacholczykowa, *Aleksy Wincenty Rzewski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 228-232; por. też M. Budziaręk, *Łódzianie*, Łódź 2000, s. 66-70.

²¹ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 89, 93; por. też *Zmarli i polegli w Izbie Krakowskiej*, s. 393.

²² Por. K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 (Ziemie Zachodnie)*, [w:] *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, t. I, z. 1, Poznań

Notarialnej w Poznaniu, Izby Notarialnej w Katowicach, część Izby Notarialnej w Krakowie (okręg wadowicki) i Izby Notarialnej w Warszawie. W tym ostatnim przypadku obejmowało to również duże ośrodki notarialne, w tym Łódź (23 notariuszy – najwięcej po Warszawie) i Płock.

Następstwem przyłączenia części terytorium Polski do Niemiec była likwidacja wszystkich polskich instytucji, w tym notariatu. Notariusze, jako ludzie dobrze sytuowani, zajmowali zazwyczaj eksponowane lokale w centrach miast. Ze względu na przeznaczenie najlepszych dzielnic dla ludności niemieckiej, wraz z rodzinami zmuszani byli do opuszczania kancelarii i mieszkań. Proces ten, z uwagi na niemiecką sprawność w realizowaniu dyrektyw władz, został szybko zakończony. Dekret kanclerza Rzeszy z dnia 8 października 1939 r. o ukształtowaniu i zarządzie Ziemi Wschodnich wszedł w życie 26 października 1939 r.²³ W Łodzi w grudniu 1939 r. zlikwidowano wszelkie przejawy polskości, lecz już w drugiej połowie listopada 1939 r. zamknięto kancelarie notarialne, a notariuszy i ich rodziny w większości zmuszono do opuszczenia miasta²⁴.

Wysiedleniom ludności polskiej sprzyjało utworzenie przez Niemców na terenach centralnej Polski, na mocy dekretu kanclerza Rzeszy z dnia 12 października 1939 r. o administracji okupowanego terytorium polskiego, Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych polskich obszarów (*Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*). Dekret powyższy wszedł w życie 26 października 1939 r.²⁵ Od 15 sierpnia 1940 r., w związku z tezą o *debellatio* (zawojowaniu) Polski zarządzono opuszczenie w dotychczasowej nazwie członu „dla okupowanych polskich

1946, s. 9-10, 203-204, 208-210. Konsekwencją bezprawnego działania okupanta było uznanie, że czynności niemieckich władz i organów na tym terenie są pozbawione mocy prawnej. Konstatacja ta dotyczyła między innymi notariatu; por. J. Szachłowicz, *Znaczenie aktów notarialnych sporządzonych przez notariuszy niemieckich na terenie Polski w czasie wojny*, Nowe Prawo 1959, nr 11, s. 1325-1331; por. też A. Oleszko, *op. cit.*, s. 42-43.

²³ K.M. Pospieszalski, *op. cit.*, s. 9-10.

²⁴ Por. W. Mróz, *Notariusz Stanisław Baranowski (1876-1950)*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2002, nr 2, s. 137; t e n ż e, *Jan Ćwikliński (1888-1976) – notariusz i adwokat*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2003, nr 3, s. 107; t e n ż e, *Notariusz Bronisław Lisowski (1879-1967)*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2003, nr 4, s. 87.

²⁵ A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, [w:] *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, t. I, z. 2, Poznań 1946, s. 47 i nast.

obszarów”, toteż obowiązywała odąd urzędowa nazwa *Generalgouvernement*²⁶. Ten jedyny w swoim rodzaju twór realizował cele polityki Niemiec w stosunku do okupowanej Polski. Jakkolwiek cele te były rozmaite w różnych perspektywach czasowych, niewątpliwie działaniom okupanta przyświecała idea całkowitej likwidacji państwowości polskiej i stopniowego sprowadzenia ludności do roli niewykwalifikowanej siły roboczej²⁷.

Fakt pozostawienia na tym obszarze instytucji polskojęzycznych tłumaczyć należy przede wszystkim czasową niemożnością zastosowania innego rozwiązania. Generalne Gubernatorstwo zamieszkałe było przez wiele milionów ludności polskiej i minimalną ilość Niemców, głównie zresztą żołnierzy i oficerów stacjonujących tu jednostek wojskowych²⁸. W pracy dotyczącej notariatu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Historyczne źródła jednoznacznie wskazują na zamiar hitlerowskich Niemiec pozbawienia Polaków własności ziemskiej (w ramach tzw. *Generalplan Ost*). Rzecz jasna, przekreśliłoby to sens istnienia polskiego notariatu. To, że planu tego nie zrealizowano, wynikało z pewnych okoliczności. Był to zarówno przebieg wojny na Wschodzie, który postawił pod znakiem zapytania wszelką działalność obliczoną na dalszą przyszłość, jak i obawa perturbacji w gospodarce²⁹. Nie znaczy to, że takich działań nie podejmowano. Tragicznym przykładem była akcja wysiedlania Zamojszczyzny³⁰.

Zbieżność dat przyłączenia części terenów Polski do Niemiec i utworzenia Generalnego Gubernatorstwa nie była oczywiście przypadkowa.

²⁶ *Ibidem*, s. 78.

²⁷ Zob. Cz. M a d a j c z y k, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, s. 12 i nast.; por. też T. S z a r o t a, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, wyd. 3, Warszawa 1988, s. 88.

²⁸ W Warszawie w październiku 1940 roku mieszkało na stałe zaledwie 2 000 Niemców. Pod koniec 1943 roku (a więc po likwidacji getta) na ogólną liczbę około miliona mieszkańców było, według różnych źródeł, od 28 000 do 31 000 stale zamieszkałych Niemców, czyli około 3% ogółu. Garnizon warszawski liczył, łącznie z jednostkami Waffen-SS i policji, około 40 000 osób; zob. T. S z a r o t a, *op. cit.*, s. 73, 451-452. Do miast o największej liczbie ludności niemieckiej należał Kraków. W 1943 roku Niemcy stanowili tam ponad 7% ogółu mieszkańców. Dla całego Generalnego Gubernatorstwa odsetek ten wynosił wtedy około 2,5%; zob. A. C h w a l b a, *Dzieje Krakowa*, t. V: *Kraków w latach 1939-1945*, Kraków 2002, s. 36.

²⁹ Por. Cz. M a d a j c z y k, *Generalna Gubernia...*, s. 68-75.

³⁰ *Ibidem*, s. 113 i nast.

Właśnie bowiem do Generalnego Gubernatorstwa wysiedlano ludność z terenów Polski zachodniej. Dotknęło to również notariuszy. Co najmniej połowa notariuszy z Łodzi, którzy przeżyli okres wojny i pierwsze represje okupanta, znalazła się na terenie Generalnego Gubernatorstwa³¹. Równie dużą grupę uchodźców stanowili notariusze z Wielkopolski³². Pojawienie się w Generalnym Gubernatorstwie znacznej liczby notariuszy z innych części kraju w istotny sposób wpłynęło na kształt i funkcjonowanie polskiego notariatu w latach wojny.

Przyjęty przez okupantów model ustrojowoprawy Generalnego Gubernatorstwa zakładał pozostawienie obowiązujących przepisów prawa polskiego, z wyjątkiem prawa konstytucyjnego, wojskowego, osadniczego i całego ustawodawstwa świadczącego o istnieniu państwowości polskiej. Zachowane zostało prawo karne, cywilne i procesowe, ze zmianami wynikającymi z przepisów ustanowionych przez okupanta³³. Tymi ostatnimi w praktyce były przede wszystkim rozporządzenia Generalnego Gubernatora, publikowane w „Dzienniku rozporządzeń dla okupowanych polskich obszarów” (od 1 września 1940 r., w związku ze zmianą nazwy okupowanego obszaru, ukazywał się jako „Dziennik rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa”)³⁴.

W zakresie struktury władz wprowadzono podział na cztery okręgi (dystrykty): warszawski, radomski, lubelski i krakowski, na czele których stali szefowie okręgowi (gubernatorzy), podlegli Generalnemu Gubernatorowi urzędującemu w Krakowie³⁵. Zarówno przy urzędzie Generalnego

³¹ Zob. przyp. 24; zob. ponadto akta osobowe notariuszy Bohdana Chelmieckiego, Henryka Klesa, Stanisława Mandeckiego, Edwarda Neymarka, Wiktora Nowińskiego, Kazimierza Okszy-Strzeleckiego, Aleksandra Smolińskiego – Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Kadr i Szkolenia.

³² Dane dotyczące wojennych i powojennych migracji polskich notariuszy podawane są na podstawie *Wykazu notariuszów Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na dzień 1 października 1938 r.*, Warszawa 1939, zestawień publikowanych po wojnie w Przeglądzie Notarialnym na podstawie danych urzędowych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości (*Ruch osobowy*, PN 1947, t. I, s. 536-540, t. II, s. 321-323, 452; 1948, t. I, 98-100) oraz bazy internetowej akt notarialnych znajdujących się w archiwach państwowych na terenie kraju, pod adresem: www.archiwa.gov.pl.

³³ A. Klafkowski, *op. cit.*, s. 59-60.

³⁴ A. Wrzyszczyk, *op. cit.*, s. 161.

³⁵ Zob. Pierwsze rozporządzenie o odbudowie Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 26 października 1939 r. (Dz. Rozp. GGP, s. 3).

Gubernatora, jak i przy gubernatorach dystryktów utworzono wydziały o ustalonej właściwości rzeczowej. Na obu szczeblach działały Wydziały Sprawiedliwości, mające ważne znaczenie z punktu widzenia tematu niniejszej pracy³⁶.

Pozostawiono strukturę administracji niższych szczebli (na szczeblu powiatów miała ona obsadę wyłącznie niemiecką, w gminach w większości polską), jak również polskie sądownictwo. To ostatnie jednak doznało istotnych zmian. Wprowadzono formułę orzekania „w imieniu prawa”. Zlikwidowano Sąd Najwyższy, pozostawiając trójszczeblową strukturę sądów: sądy grodzkie – okręgowe – apelacyjne. Zniesiono sądy pracy, przekazując sprawy z zakresu ich właściwości sądom grodzkim. Zlikwidowano również występującą na terenie byłego Królestwa Polskiego instytucję pisarzy hipotecznych. Ich miejsce zajęli sędziowie. Sądy orzekały w sprawach, dla których przepisy nie przewidywały właściwości sądów niemieckich³⁷.

W odniesieniu do notariatu pozostawiono jako obowiązujące Prawo o notariacie z 1933 r. Polski notariat działał tym samym w powiązaniu z polskim sądownictwem. W odniesieniu do polskiego notariatu nie wydano innych przepisów ustrojowych, poza przepisami dotyczącymi nadzoru. Był on wykonywany przez wymienione Wydziały Sprawiedliwości. Rozporządzenie z dnia 17 grudnia 1941 r. o niemieckich notariuszach w Generalnym Gubernatorstwie wprowadziło na terenie Generalnego Gubernatorstwa również notariat niemiecki. Notariusze niemieccy dokonywali czynności z zakresu właściwości sądownictwa niemieckiego. Ogólnie rzecz ujmując, były to czynności dla władz i ludności niemieckiej³⁸.

³⁶ Cz. M a d a j c z y k, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. I, s. 117-120; por. też P. K o w a l s k i, *Struktura administracji Generalnego Gubernatorstwa*, Łódź 1986, passim (praca magisterska napisana w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Łódzkiego – archiwum UŁ). W ostatnim okresie opublikowana została praca, której autor, poza przedstawieniem zmian administracji Generalnego Gubernatorstwa w ogólności, szczegółowo omawia strukturę administracji wymiaru sprawiedliwości (łącznie z obsadą personalną); zob. A. W r z y s z c z, *Z badań nad administracją wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie (1939-1945)*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2003, t. LV, z. 2, s. 285-305.

³⁷ Rozporządzenie o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r. (Dz. Rozp. GGP, I, s. 64).

³⁸ A. W r z y s z c z, *Notariat w Generalnym Gubernatorstwie...*, s. 165-167.

Dotyczyły w szczególności osób, które podpisały niemiecką listę narodową. Udzielały pełnomocnictwa do rozporządzenia mieniem Reichsführerowi SS i komisarzowi Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny Heinrichowi Himmlerowi, z którego substytucji działał upoważniony funkcjonariusz SS. Drugą grupę stanowili tzw. powiernicy (*Treuhänder*). Działalność niemieckich notariuszy w Generalnym Gubernatorstwie uznana została po wojnie za nie wywołującą skutków prawnych³⁹. Była ona jednak, głównie z powodu niewielkiej liczby zamieszkałych na tych obszarach Niemców⁴⁰, marginesem w stosunku do notariatu polskiego.

Działalność polskiego notariatu w Generalnym Gubernatorstwie nie przedstawiała się jednolicie. Pamiętać należy, że obejmowała częściowo teren trzech przedwojennych izb notarialnych: warszawskiej, lubelskiej i krakowskiej. Izby notarialne odpowiadały terytorialnie obszarom apelacji sądowych. Te zaś powiązane były z obszarami dystryktów. W warunkach okupacyjnych różnice terytorialne związane z działalnością gubernatorów dystryktów i działających przy nich Wydziałach Sprawiedliwości miały istotne znaczenie dla funkcjonowania notariatu. Odnosiło się to do polityki kadrowej w zakresie obsadzania kancelarii, kwestii szkoleniowych, lustracji kancelarii oraz postępowań dyscyplinarnych.

Na obszarze poszczególnych izb działalność notariatu, wznowiona jesienią 1939 r., trwała początkowo bez zorganizowanych struktur wewnętrznych. Na terenie Izby Notarialnej w Warszawie powołano najpierw komisarycznego zarządcę, którym został przedwojenny prezes rady, notariusz w Warszawie Zygmunt Hübner⁴¹. Z uwagi jednak na jego nieznamość języka niemieckiego w kontaktach z władzami uczestniczył dodatkowo drugi notariusz⁴². W dniu 10 września 1940 r. Wydział Sprawiedliwości zezwolił na zorganizowanie Komisarycznej Rady Notarialnej

³⁹ Por. A. M e s z o r e r, *Z problematyki aktów notarialnych zawartych przed notariuszami niemieckimi na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości 1961, nr 10, s. 44-48 i powołane tam orzecznictwo. Co do problematyki konfiskat i powiernictwa por. W. J a s t r z ę b o w s k i, *Rządy niemieckiego okupanta w Polsce 1939-1945 r.*, Państwo i Prawo 1946, z. 2, s. 5; (*dokończenie*), Państwo i Prawo 1946, z. 3, s. 31-33.

⁴⁰ Por. przyp. 28.

⁴¹ Z. H ü b n e r, *op. cit.*, s. 242-243. O sylwetce Zygmunta Hübnera zob. D. M a l e c, *op. cit.*, s. 182.

⁴² Z. H ü b n e r, *op. cit.*, s. 243.

w Warszawie. Radę utworzono według ustalonego klucza. Jej kompetencje określone zostały zgodnie z prawem o notariacie i ze zmianami wynikającymi z jej komisarycznego charakteru. Sprawy należące w myśl prawa o notariacie do walnego zgromadzenia, należały do Komisarycznej Rady, zaś wszelkie jej uchwały i wyroki sądu dyscyplinarnego izby podlegały zatwierdzeniu przez Wydział Sprawiedliwości dystryktu. Warto dodać, że postępowania dyscyplinarne w czasie okupacji miały na celu nie karanie notariuszy, ale chronienie ich przed niemieckim sądem specjalnym⁴³.

W Krakowie w lutym 1940 r. władze okupacyjne wydały instrukcję w sprawie tymczasowej organizacji notariatu w apelacji krakowskiej. Funkcja komisarycznego kierownika i zarządcy izby notarialnej przypadła przedwojnemu prezesowi miejscowej rady, notariuszowi w Krakowie dr. Stanisławowi Steinowi. Był on osobiście odpowiedzialny za notariat w dystrykcie. Wykonywał kompetencje rady notarialnej, jak również częściowo – walnego zgromadzenia izby. Do pomocy przydzielono mu radę przyboczną⁴⁴.

Odmienne przedstawiała się sytuacja w Lublinie, gdzie w lutym 1940 r. zarekwirovano wyposażenie i dokumenty dotychczasowej rady notarialnej. Przez dłuższy czas brak było jakiegokolwiek zarządu. Dopiero na początku 1942 r. na czele izby jako komisarycznego zarządcę postawiono przedwojennego asesora i kierownika biura rady dr. Longina Hołkę – Ukrainca, który (mianowany notariuszem w 1940 r. na miejsce wiceprezesa rady notariusza Wacława Salkowskiego) zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik ideologii hitlerowskiej⁴⁵. W związku ze wzmiankowanym już utworzeniem dystryktu radomskiego i tamtejszej apelacji, utworzona została również Izba Notarialna w Radomiu. Z początkiem 1942 r. przekazano z Lublina do Radomia akta osobowe notariuszy, asesorów, aplikantów i pracowników notarialnych⁴⁶.

Działalność komisarycznych organów notarialnych przedstawiała się odmiennie w poszczególnych izbach. Na podstawie powojennych relacji

⁴³ *Ibidem*, s. 244.

⁴⁴ F. S z y m a n o w i c z, *op. cit.*, s. 248-249. O sylwetce Stanisława Steina zob. *Straty notariatu...* – Ś. p. Stanisław Stein, s. 417-422.

⁴⁵ J. B o r k o w s k i, *Izba Notarialna – Lublin*, [w:] *Izby notarialne w okresie wielkiej przerwy: 1939-1945*, PN 1947, t. I, s. 533-534.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 534.

można stwierdzić, że najprężniej działała komisaryczna rada w Warszawie. Można to przypisać zarówno osobistej aktywności jej członków, jak i działalności prezesa polskiego Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Przez cały okres działalności tego sądu (do sierpnia 1944 r.) był nim jeden z najwybitniejszych polskich sędziów – Kazimierz Rudnicki⁴⁷. Jego osoba pojawia się wielokrotnie w powojennych relacjach notariuszy. To on, biorąc na siebie ciężar kontaktów z władzami okupacyjnymi, zapewniał obsadzenie wakujących kancelarii⁴⁸. Dzięki temu już w pierwszym okresie okupacji udało się umieścić sześciu notariuszy na wakujących stanowiskach notarialnych w Warszawie i Siedlcach. Dwudziestu siedmiu zatrudniono w kancelariach notariuszy warszawskich⁴⁹. Mając na celu utrzymanie odpowiedniego poziomu zawodowego, rada przeprowadziła w ustawowym terminie lustrację wszystkich kancelarii. Stwarzało to ogromne trudności ze względu na obostrzenia wojenne i trudności komunikacyjne. Ponadto w bardzo ciężkich okupacyjnych warunkach udało się przeprowadzić egzamin notarialny dla aplikantów⁵⁰.

Mimo braku Rady Notarialnej w Krakowie, wysokie osiągnięcia organizacyjne miał tamtejszy komisaryczny kierownik i zarządca izby. W pierwszym okresie, wskutek skrajnie nieprzychylnego nastawienia szefa Wydziału Sprawiedliwości, oficjalna działalność zarządcy ograniczona była do spraw administracyjnych. Jednak prezes Stanisław Stein rozwijał szeroką działalność zmierzającą w kierunku utrzymania godności zawodu, pomocy i interwencji w razie aresztowań oraz pomocy materialnej dla nota-

⁴⁷ Zob. H. K o r c z y k, *Kazimierz Rudnicki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 636-637.

⁴⁸ Por. Z. H ü b n e r, *op. cit.*, s. 244-245; W. M r ó z, *Notariusz Stanisław Baranowski...*, s. 137-138; por. też akta osobowe notariusza Bohdana Chelmickiego, Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Kadry i Szkolenia. Wykorzystywano w tym celu przepis art. 21 prawa o notariacie. Dawał on prezesowi właściwego sądu apelacyjnego w przypadku zwolnienia się stanowiska notariusza prawo czasowego wyznaczania zastępcy spośród asesorów notarialnych okręgu apelacyjnego do pełnienia obowiązków notariusza. W warunkach okupacyjnych zastępcami w tym trybie wyznaczani byli również notariusze, których wojna pozbawiła kancelarii. Zważywszy, że tej ostatniej sytuacji ustawodawca oczywiście nie przewidział, w czasie okupacji kraju trudno było uznać taką wykładnię powyższego przepisu za pozbawioną podstaw.

⁴⁹ Por. Z. H ü b n e r, *op. cit.*, s. 243; por. też W. M r ó z, *Notariusz Bronisław Lisowski...*, s. 88.

⁵⁰ Z. H ü b n e r, *op. cit.*, s. 245-246.

riuszy z innych izb. Pod koniec okupacji udało mu się otrzymać zezwolenie na przeprowadzenie egzaminu dla aplikantów. Ponadto uzyskał pewien wpływ na nominacje notarialne⁵¹.

Na tym tle nie dziwi, że podobnej aktywności nie przejawiał wspomniany komisaryczny zarządca w Lublinie. Powołana przez okupantów do współdziałania z nim rada przyboczna (*Beirat*) prawdopodobnie nigdy się nie zebrała⁵².

Działalność komisarycznych organów notarialnych w okresie okupacji niemieckiej może stanowić z pewnością interesujący temat badawczy. Badania historyczne w tym zakresie są nietatwe, gdyż, przynajmniej w odniesieniu do rad notarialnych, brak jest w archiwach dokumentów w postaci oddzielnych zespołów. Akta rady warszawskiej uległy prawie w całości zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego⁵³. Brakuje również akt Rady Notarialnej w Radomiu⁵⁴. Rada ta niewątpliwie istniała, o czym świadczy relacja notariusza będącego jej delegatem na okręg piotrkowski⁵⁵.

Wyrywkowe, przedstawione wyżej informacje wskazują, że przynajmniej niektóre z komisarycznych organów odegrały istotną rolę w reprezentowaniu polskiego notariatu w czasie okupacji. Jakkolwiek ich skład i sposób powoływania był zgoła odmienny od wynikającego z prawa o notariacie, to – dla niektórych z nich – cel działania był ten sam, tj. obrona interesów notariatu i notariuszy. Nie mniej ważnymi celami było zapewnienie polskiemu społeczeństwu obsługi notarialnej i samopomoc koleżeńska. Skłania to do ostrożnego traktowania wyrażonego w piśmiennictwie poglądu, że organy te składały się z osób wykonujących polecenia okupantów i jako takie nie mogą być utożsamiane z samorządem notarialnym, działającym na podstawie prawa o notariacie⁵⁶.

⁵¹ F. S z y m a n o w i c z, *op. cit.*, s. 249.

⁵² J. B o r k o w s k i, *op. cit.*, s. 534.

⁵³ Zob. Z. H ü b n e r, *op. cit.*, s. 246.

⁵⁴ Por. A. W r z y s z c z, *op. cit.*, s. 169.

⁵⁵ Zob. akta osobowe notariusza Henryka Wardęskiego, Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Kadr i Szkolenia.

⁵⁶ R. S z t y k, *Zaprzestanie działalności...*, s. 165. Taki pogląd o charakterze ogólnym autor wyraził na podstawie działalności komisarycznego kierownika Izby Notarialnej w Lublinie. Należy wszak zauważyć, że w Lublinie w ogóle nie działała rada notarialna, zaś osoba wymienionego kierownika nie może być uznana za reprezentatywną dla obrazu komisarycznego zarządu izb notarialnych w okresie okupacji niemieckiej.

Do najciekawszych elementów działalności polskiego notariatu w okresie okupacji niemieckiej zaliczyć można działanie kancelarii poszczególnych notariuszy. Problem funkcjonowania kancelarii notarialnych w okresie wojny należy do najsłabiej zbadanych. Odnosi się to zarówno do ich terytorialnego rozmieszczenia, jak też zakresu dokonywanych czynności, a przede wszystkim roli, jaką odegrał notariat w przetrwaniu polskiego społeczeństwa w jednym z najtrudniejszych okresów w historii Polski.

W archiwach państwowych zachowały się akta ponad dwustu notariuszy prowadzących kancelarie na terenie Generalnego Gubernatorstwa w różnych okresach przypadających na lata 1939-1945⁵⁷. Z braku szczegółowych badań historycznoprawnych analiza informacji w nich zawartych może mieć charakter jedynie fragmentaryczny. Dane te dają jednak podstawę do wyprowadzenia pewnych wniosków. Uderzające jest zwłaszcza rozmieszczenie kancelarii na omawianym terenie. Ponad czterdzieści spośród zachowanych zespołów archiwalnych stanowią akta notariuszy warszawskich. Pamiętać należy, że właśnie w Warszawie nie zachowała się znaczna część akt. Według cytowanych przez znawców przedmiotu danych *Statistisches Amt*, w roku 1943 w Warszawie pracowało 24% notariuszy i 31% adwokatów polskich zatrudnionych na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa⁵⁸. Potwierdza to fakt, że Warszawa stanowiła bezapelacyjnie centrum życia społecznego i gospodarczego na ziemiach polskich w tym okresie mimo wysiłków władz okupacyjnych, by pozbawić ją charakteru miasta stołecznego. Większa ilość kancelarii funkcjonowała również w Krakowie (19 zachowanych zespołów) i Lublinie (11 zespołów).

Rozmieszczenie ich było zdecydowanie nierównomierne. Miało to istotne znaczenie ze względu na przepis art. 3 pr. o not., zgodnie z którym czynność zdziałana przez notariusza poza okręgiem sądu okręgowego, w którym miał on siedzibę, nie miała mocy czynności notarialnej. Należy jednak stwierdzić, że żaden z okręgów sądowych nie został pozbawiony obsługi notarialnej.

Nietrudno ponadto zauważyć dużą zmienność nazwisk notariuszy. Do wyjątków należały kancelarie działające przez cały okres wojny. Przy-

⁵⁷ Por. przyp. 32.

⁵⁸ Dane te podaje T. Szarota, *op. cit.*, s. 110, powołując się na ustalenia Cz. Madajczyka.

czyną była wysoka śmiertelność wśród notariuszy w wyniku zarówno ciężkich okupacyjnych warunków życia, jak i eksterminacyjnej działalności okupantów. Jako przykład może służyć niewielkie miasteczko Grybów na Sądecczyźnie. Jediną istniejącą tam kancelarię prowadziło w czasie wojny kolejno aż trzech notariuszy, przy czym żadnemu z nich nie dane było przeżyć. Dwóch z nich zginęło w Oświęcimiu, zaś trzeci, notabene notariusz z izby poznańskiej, którego losy wojenne rzuciły do Małopolski, również nie doczekał końca wojny⁵⁹. Jak już wspomniano, notariusze byli szczególnie narażeni na represje ze strony okupantów, byli często zabierani wprost z kancelarii. Przykładem może być notariusz z Jarosławia – Tadeusz Waydowicz. Został aresztowany przez Gestapo w swojej kancelarii w 1940 r. i wywieziony do obozu w Oranienburgu, gdzie zginął w roku 1943⁶⁰. Nie omijały notariuszy osławione praktyki władz niemieckich, polegające na traceniu zakładników lub po prostu znanych w miejscowej społeczności osób, w ramach akcji odwetowych lub dla zastraszenia ludności polskiej. Spotkało to między innymi notariusza z Garwolina Antoniego Pinakiewicza. Aresztowany 17 lipca 1942 r. wraz z proboszczem miejscowej parafii ks. Marianem Juszczakiem i woźnym Urzędu Miejskiego w Garwolinie Bolesławem Warownym, został wraz z nimi tego samego dnia rozstrzelany⁶¹.

Do najtrudniejszych kwestii, wiążących się z omawianym okresem, należy problem miejsca notariatu w okupacyjnej rzeczywistości. Ilość dokonywanych czynności notarialnych była znacznie mniejsza niż przed wojną, wynosiła od połowy⁶² do tylko jednej czwartej⁶³ czynności dokonywanych przed wrześniem 1939 r. W przypadku niektórych kancelarii

⁵⁹ Zmarli i polegli w Izbie Krakowskiej, s. 392-394. Przedwojenny asesor notarialny Kasper Liptak był w czasie wojny notariuszem w Grybowie; por. Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Nowym Sączu, *Kancelaria notarialna w Grybowie – Kasper Liptak*.

⁶⁰ Zmarli i polegli w Izbie Krakowskiej (uzupełnienie), PN 1947, t. II, s. 451.

⁶¹ Zob. Z. Gn at - W i e t e s k a, *Armia Krajowa Obwód „Gołęb” Garwolin*, Pruszków 1997, s. 12.

⁶² Zob. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Oddział w Łowiczu, *Kancelaria Henryka Tadeusza Czerwińskiego notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łowiczu*, sygn. 18-20, 25; Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, *Kancelaria notariusza Henryka Wardęskiego w Piotrkowie*, sygn. 35-39, 61.

⁶³ Zob. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, *Kancelaria notariusza Tomasza Dębskiego w Radomsku*, sygn. 132-133.

były to wręcz tylko pojedyncze czynności⁶⁴. Nie świadczyło to jednak o braku znaczenia czynności notarialnych w tym okresie.

Czasy okupacji nie sprzyjały, rzecz jasna, intensywnemu obrotowi cywilnoprawnemu. Pamiętać też należy, że wprowadzone przez władze okupacyjne unormowania administracyjne stwarzały dodatkowe utrudnienia w obrocie. Dotyczyło to przede wszystkim rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 27 marca 1940 r. o obrocie nieruchomościami⁶⁵. Akt ten wprowadził obowiązek występowania w terminie czternastu dni od dnia zawarcia umowy o jej zatwierdzenie przez właściwego starostę.

Oczywistym czynnikiem wpływającym na zmniejszenie zakresu czynności notarialnych było oddzielenie od reszty społeczeństwa osób pochodzenia żydowskiego. W Drugiej Rzeczypospolitej ludność ta nie tylko stanowiła znaczny odsetek społeczeństwa (na niektórych terenach dominujący ilościowo), ale z racji swej działalności przemysłowej i kupieckiej niekiedy główną część klienteli notariuszy.

Możliwość dokonania rozporządzeń majątkowych była jednak zwłaszcza wtedy, w obliczu ciągłego zagrożenia życia, szczególnie ważna. Tym zapewne powodowana była znaczna ilość darowizn, jak również intercyz przedślubnych. W tych ostatnich nieomal zawsze chodziło o wprowadzenie bezwarunkowej wspólności (w równych niepodzielnych częściach) wszelkiego teraźniejszego i przyszłego majątku. Bardzo dużo było też pokwitowań⁶⁶. Związek tych ostatnich z zagrożeniami, jakie niesła okupacja, wydaje się oczywisty. W czasach powszechnego terroru i wielkiej niepewności życia, za nie mniej istotną należało uznać samą możliwość nieskrępowanej rozmowy z notariuszem w zaciszu gabinetu. Wielkiemu szacunkowi, jaki żywiono dla notariuszy, sprzyjała świadomość wspólnego dzielenia okupacyjnej niedoli.

Stan ten trwał do końca okupacji. Należy jednak zauważyć, że w ostatnim okresie, w roku 1944, nastąpił znaczny spadek ilości dokonywanych czynności⁶⁷. Można to wiązać z wieloma czynnikami. Były nimi: nasilenie terroru na zapleczu frontu w obliczu niekorzystnego dla Niemiec rozwoju

⁶⁴ Zob. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Oddział w Łowiczu, *Kancelaria Karola Lechowicza notariusza w Głownie*, sygn. 1-2.

⁶⁵ Dz. Rozp. GGP. I. Str. 115.

⁶⁶ Por. przyp. 62.

⁶⁷ *Ibidem*.

sytuacji militarnej⁶⁸, powszechna świadomość zbliżającego się końca wojny, ale też i groza nadciągającego frontu oraz niepewność spowodowana zbliżaniem się, jak powszechnie mówiono, „bolszewików”⁶⁹.

W ramach tych ogólnych uwag nie sposób przeprowadzić podsumowania znaczenia polskiego notariatu w okresie wojny i okupacji. Można jednak stwierdzić, że choć nie używał on w tym czasie symboli narodowych (z kancelarii usunięto godło państwowe, a z pieczęci notariuszy orła), stanowił jedną z głównych polskich instytucji w okupowanym kraju i cieszył się wielkim poważaniem. Z pewnością zatem walnie przyczynił się do przetrwania przez polskie społeczeństwo okupacyjnej nocy.

Tytułem uzupełnienia dziejów notariatu polskiego w latach 1939-1945 należy wspomnieć o udziale notariuszy w działalności polskiego państwa podziemnego.

Do wybitnych postaci Polski podziemnej należał notariusz dr Konrad Zieliński. Po zamknięciu przez okupantów jego kancelarii w Łęczycy i kilkumiesięcznym uwięzieniu znalazł się w Warszawie. Czynny w ZWZ-AK od lutego 1941 r., był aż do chwili rozwiązania Armii Krajowej w styczniu 1945 r. szefem Służby Sprawiedliwości oraz z urzędu przewodniczącym Wojskowego Sądu Specjalnego przy Komendzie Głównej ZWZ-AK w stopniu pułkownika, pseud. „Karola”. Jako doświadczony sędzina (był wcześniej między innymi prokuratorem wojskowym i sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego, a po przeniesieniu do rezerwy – prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie), położył wielkie zasługi przy organizowaniu sieci wojskowych sądów specjalnych ZWZ-AK i opracowywaniu podstaw prawnych ich działalności. W jego willi przy ul. Zajęczka 26 mieściły się lokale Szefostwa Służby Sprawiedliwości, Oddziału IV Komendy Głównej Armii Krajowej i kurierów zagranicznych⁷⁰.

⁶⁸ Por. S. L e w a n d o w s k a, *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 86-90; t a ż, *Nadbużańskiego Podlasia okupacyjny dzień powszedni 1939-1944*, Warszawa 2003, s. 208-210.

⁶⁹ Na istnienie takich nastrojów wskazują liczne relacje w literaturze pamiętnikarskiej, niezależne od orientacji politycznej autorów; por. M. D a b r o w s k a, *Dzienniki*, t. II, 1933-1945, Warszawa 1988, s. 434, 438-440; Z. N a ł k o w s k a, *Dzienniki*, t. V, 1939-1944, Warszawa 1996, s. 535-536, 548-549, 574-575, 585; A. R o n i k i e r, *Pamiętniki 1939-1945*, Kraków 2001, s. 331-335; S. R e m b e k, *Dziennik okupacyjny*, Warszawa 2000, s. 319-333.

⁷⁰ A. K. K u n e r t, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. 1, Warszawa 1987, s. 166-167; t e n ż e, *Pułkownik „Karola”*, Dzieje Najnowsze 1981, r. XIII, nr 3, s. 227-229.

Do mniej znanych postaci należy zaliczyć rzeszowskiego notariusza dr. Adama Mazurka. Czynny w konspiracji od 1940 r., był oficerem mobilizacyjnym Armii Krajowej (Odtwarzanie Sił Zbrojnych) w stopniu kapitana, pseud. „Wojbor”. Ponadto pełnił funkcję szefa Oddziału Zamiejscowego Wojskowego Sądu Specjalnego Podokręgu AK Rzeszów, krypt. „Ważka”⁷¹.

Łódzki notariusz dr Kazimierz Oksza-Strzelecki, w czasie wojny zatrudniony w kancelarii notariusza Antoniego Hołowczaka w Warszawie, został w 1943 r. powołany przez Delegata Rządu na Kraj na stanowisko prezesa Cywilnego Sądu Specjalnego na okręg łódzki⁷².

Należy pamiętać, że notariusze stanowili jedną z najmniejszych grup zawodowych w Polsce. Podane przykłady wskazują, że ich udział w działalności polskiego podziemia był z pewnością znaczący. Podobnie jednak jak ich praca, mógł nie wydawać się spektakularny. Wiedza na ten temat z pewnością warta jest pogłębienia.

Również w uzupełnieniu przedstawionych informacji o polskim notariacie w Generalnym Gubernatorstwie, warto poświęcić kilka zdań notariatowi na terenach Polski wschodniej. Jeżeli dzieje notariatu pod okupacją niemiecką są słabo zbadane i opracowane, to historia notariatu i przeżycia notariuszy na terenach pod okupacją sowiecką stanowią typową „białą plamę”. Przyłączenie wschodnich terenów Polski do Ukraińskiej i Białoruskiej Republiki Radzieckiej w 1939 r. z natury rzeczy spowodowało ustanie funkcjonowania polskiego notariatu. W ZSRR już w 1922 r. uchwalono pierwszą ustawę o notariacie państwowym⁷³. Wprowadzono go również na terenach przyłączonych.

⁷¹ Por. Z.K. W ó j c i k, *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939-1944-1945*, Rzeszów-Kraków 1998, s. 178, 204, 218.

⁷² Na podstawie relacji K. Okszy-Strzeleckiego – akta osobowe, Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Kadr i Szkolenia. W literaturze przedmiotu brak jest bliższych danych o cywilnych sądach specjalnych w poszczególnych okręgach, poza ilością sądów i orzeczonych wyroków; por. L. G o n d e k, *Polska karząca. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1988, s. 63; E. D u r a c z y Ń s k i, *Między Londynem i Warszawą: lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986, s. 286-287.

⁷³ Por. K. S. J u d e l s o n, A. K. K a c, *Nauczno-praktyczeskiy kommentarij k položeniju o gosudarstwiennom notariatie*, Moskwa 1970, s. 5.

Sytuacja w Galicji wschodniej zmieniła się po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Tereny te przyłączone zostały do Generalnego Gubernatorstwa jako tzw. *Distrikt Galizien*⁷⁴. Przywrócono na nich polskie prawo o notariacie⁷⁵. Nie znaczyło to jednak, że przywrócono polski notariat. W planach i koncepcjach politycznych władz niemieckich tereny te, jakkolwiek podlegały germanizacji, były etnicznie ukraińskie. Miało to potwierdzać lansowaną tezę, że naród polski liczy tylko 12 do 15 milionów ludzi⁷⁶. W ślad za tym utworzono cały szereg instytucji niemieckich (ukraińskich), w tym również sądownictwo, a za tym ostatnim – notariat⁷⁷. W ukraińskim notariacie wszakże nie zatrudniono notariuszy Polaków. Notariuszami w nowych warunkach zostali nieliczni notariusze Ukraińcy, adwokaci Ukraińcy oraz osoby powołane przez okupantów spośród przedstawicieli innych zawodów⁷⁸. Stan taki istniał do 1944 r., gdy tereny te zostały ponownie zajęte przez wojska sowieckie.

Rzeczą całkowicie niezbadaną są wojenne dzieje notariatu i losy notariuszy na zaanektowanych przez ZSRR (przejściowo również Litwę), a następnie Niemcy, terenach Wileńszczyzny, ziemi nowogródzkiej i Polesia. Przejściowo utworzono tam notariat państwowy. Później, z racji włączenia tych terenów do tzw. Komisarjatu Rzeszy Wschód, nie było tam miejsca na funkcjonowanie rodzimego notariatu. To samo dotyczyło Białostoczczyzny, przyłączonej w 1941 r. do Niemiec.

Stopniowe wygasanie działań wojennych powodowało kolejne zmiany w obrazie polskiego notariatu. Niekiedy zaraz po wyzwoleniu, a niekiedy po kilku miesiącach wracali do pracy notariusze, których wojna pozbawiła kancelarii. Dotyczyło to zwłaszcza terenów przyłączonych w czasie wojny do Niemiec. Kolejne zmiany wiązały się z przesunięciem granic państwa polskiego. Największe jednak zaszły w składzie osobowym notariatu. Przyczyniły się do tego zwłaszcza straty w czasie wojny.

Zagadnienie strat, jakie poniósł polski notariat w czasie drugiej wojny światowej, nie doczekało się do dnia dzisiejszego pełnego opracowania.

⁷⁴ Por. Cz. M a d a j c z y k, *Polityka III Rzeszy...*, t. I, s. 124 i nast.

⁷⁵ A. W r z y s z c z, *op. cit.*, s. 164.

⁷⁶ Por. Cz. M a d a j c z y k, *Generalna Gubernia...*, s. 10; t e n ż e, *Polityka III Rzeszy...*, t. I, s. 125; por. też S. R e m b e k, *op. cit.*, s. 136.

⁷⁷ A. W r z y s z c z, *op. cit.*, s. 164.

⁷⁸ Na podstawie osobistej relacji Andrzeja Borzemskiego.

Dopiero w latach 1947-1948 ukazały się na łamach „Przeglądu Notarialnego” listy strat notariatu poszczególnych izb notarialnych. Ograniczone zostały jednak do czterech izb – lubelskiej, krakowskiej, katowickiej i warszawskiej⁷⁹. Nie ukazały się zatem listy strat izb: poznańskiej, lwowskiej i wileńskiej.

Ogółem straty w czterech objętych informacjami izbach wyniosły jedną trzecią przedwojennego stanu osobowego notariuszy tych izb. Nie były jednak równomierne. Największe straty poniosła izba warszawska, które sięgnęły 40% stanu osobowego. Były wszakże ośrodki, w których straty były szczególnie dotkliwe. Zginęło tragicznie wszystkich pięciu notariuszy z Płocka, w tym czterech zgładzonych przez okupantów i jeden – Eugeniusz Płoski, w czasie wojny notariusz w Warszawie – zginął w powstaniu warszawskim. Nie przeżył wojny żaden z trzech notariuszy z Białej Podlaskiej. Na ogólną liczbę pięciu notariuszy w Piotrkowie przeżył wojnę jeden. W Warszawie, spośród ogólnej liczby trzydziestu siedmiu, zginęło bądź zmarło czternastu⁸⁰. W Krakowie, na dziesięciu notariuszy urzędujących przed wojną, nie przeżyło wojny pięciu (w tej liczbie zgładzony w Oświęcimiu przedwojenny komisaryczny prezydent miasta Krakowa notariusz dr Bolesław Czuchajowski)⁸¹. Nawet w ośrodkach, z którymi, jak mogłoby się wydawać, wojna obeszła się łagodniej, straty sięgały 30%. Tak było między innymi w Łodzi, gdzie na dwudziestu trzech przedwojennych notariuszy wojny nie przeżyło siedmiu⁸². Do nielicznych należały większe ośrodki, takie jak Częstochowa czy Kielce, w których wszyscy notariusze przeżyli i po wojnie kontynuowali pracę.

Powojenna rzeczywistość nie dała szansy na wyszczególnienie na łamach wznowionego organu zawodowego strat poniesionych przez notariat na Wschodzie. Dotyczyło to zarówno notariuszy pracujących i mieszkających na tych terenach, jak i osób z całej Polski, które w różnych okolicznościach znalazły się na wschodnich terenach Rzeczypospolitej.

Spśród pierwszej grupy znane są straty wśród notariuszy z Wołynia. Tereny objęte właściwością sądów okręgowych w Łucku i Równem

⁷⁹ Por. przyp. 3.

⁸⁰ *Zmarli i polegli w Izbie Warszawskiej*, s. 96-97.

⁸¹ *Zmarli i polegli w Izbie Krakowskiej*, s. 392-393; por. też A. Chwałba, *op. cit.*, s. 204.

⁸² *Zmarli i polegli w Izbie Warszawskiej*, s. 96-97.

wchodziły bowiem w skład Izby Notarialnej w Lublinie. Według ogłoszonej po wojnie listy strat izby, śmierć poniosło dziewięciu notariuszy z tych obszarów⁸³.

Druga grupa obejmowała przede wszystkim wzmiankowanych już polskich oficerów i funkcjonariuszy osadzonych w obozach jenieckich i zamordowanych wiosną 1940 r. Wśród jeńców obozu w Kozielsku, rozstrzelanych w Katyniu, było co najmniej pięciu notariuszy⁸⁴. Wśród zgładzonych w Charkowie jeńców obozu w Starobielsku notariuszy było co najmniej sześciu⁸⁵. Warto zauważyć, że spośród powyższej grupy jedenastu notariuszy aż siedmiu należało do Izby Notarialnej w Poznaniu. Nie można wykluczyć, że właśnie z tego powodu po wojnie nie ukazała się drukiem lista strat tej izby.

Niesposób, niestety, podać choćby przybliżonych liczb wyrażających straty notariatu w izbach lwowskiej i wileńskiej. Z Izby Notarialnej we Lwowie blisko pięćdziesięciu notariuszy, co stanowiło około jednej trzeciej ogółu, pracowało po wojnie w nowych granicach Polski. Z nielicznymi wyjątkami nie są znane losy około stu pozostałych. Z Izby Notarialnej w Wilnie pracę w Polsce po wojnie podjęło zaledwie dwunastu notariuszy. Izba ta w 1939 r. liczyła ich sześćdziesięciu pięciu. Los ponad 80% z nich jest nieznan. Podane liczby pozwalają wysnuć przypuszczenie, że w obu wymienionych izbach straty wojenne były szczególnie duże. Potwierdzenie tego wymagałoby wszakże dokonania pełnego bilansu strat polskiego notariatu w okresie drugiej wojny światowej.

Dodatkową, niezmiernie ważną kwestią dotyczącą strat wojennych notariatu jest fakt, że w znacznym stopniu obejmowały one notariuszy

⁸³ Zmarli i polegli w Izbie Lubelskiej, s. 252-253.

⁸⁴ Władysław Adam (Rybnik), Marian Bross (Żnin), Adam Gantkowski (Kepno), Andrzej Hałaciński (Łuck), Julian Lempicki (Sieradz) – por. *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, Warszawa 1995, s. 11, 30, 68, 84, 143. Uzupełnienie danych w odniesieniu do W. Adama zob. *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1991, nr 1, s. 321-322, zaś w odniesieniu do M. Brossa – *Katyni. Księga cmentarna polskiego cmentarza wojennego*, Warszawa 2000, s. 53.

⁸⁵ Jarosław Garliński (Poznań), Witold Gorzechowski (Stopnica), Stanisław Jarysz (Wolsztyn), Tadeusz Kliszczyński (Międzychód), Wawrzyniec Typrowicz (Lwów), Stanisław Wyżykowski (Leszno) – por. *Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1996, s. 53, 60, 76, 89, 204, 220.

stosunkowo młodych. Ich bowiem głównie dotyczyła eksterminacyjna działalność okupantów. Jako przykład może służyć grupa notariuszy rozstrzelanych w Katyniu i Charkowie. Większość z nich była w wieku od czterdziestu do pięćdziesięciu lat. Najmłodszy spośród nich, notariusz z Międzychodu Tadeusz Kliszczyński, miał tylko trzydzieści dwa lata i był jednym z najmłodszych notariuszy w Polsce. Okoliczność, że wojny nie przeżyła znaczna część ludzi młodych i będących w pełni sił, jak również ponad pięć ciężkich okupacyjnych lat, w ogromny sposób wpłynęły na funkcjonowanie notariatu po wojnie.

Osobnym i również zupełnie niezbadanym zagadnieniem jest emigracja notariuszy i pracowników notariatu. Przypadki takie miały miejsce już w czasie wojny⁸⁶. Po wojnie grupa ta mogła się rekrutować zwłaszcza z jeńców oflagów, którzy pozostali na Zachodzie, jak też z osób wywiezionych w głąb Rosji, które następnie przeszły szlak Armii Polskiej w ZSRR pod wodzą generała Władysława Andersa. W tej ostatniej grupie znalazła się m.in. Zofia Hertz, w latach międzywojennych zatrudniona w kancelarii notariusza Apolinarego Karnawalskiego w Łodzi. Była pierwszą w Polsce kobietą, która zdała egzamin na stanowisko notariusza na podstawie obowiązującej do końca 1933 r. na terenie byłego Królestwa Polskiego rosyjskiej ustawy o notariacie z roku 1866. Wywieziona wraz z mężem nad Wołgę, opuściła ZSRR wraz z armią Andersa. Nawiązawszy jeszcze w latach wojny współpracę z Jerzym Giedroyciem, została następnie jednym z jego najbliższych współpracowników w Instytucie Literackim w Maisons-Laffitte. Po śmierci Jerzego Giedroycia, aż do swojej śmierci w dniu 20 czerwca 2003 r., była dyrektorem tego Instytutu⁸⁷.

Wacław Mróz

⁸⁶ Por. A. Rostek, *Izba Notarialna – Katowice*, [w:] *Izby notarialne w okresie wielkiej przerwy: 1939-1945*, PN 1947, t. I, s. 250.

⁸⁷ Por. I. Chruślińska, *Była raz Kultura... Rozmowy z Zofią Hertz*, wyd. 2, Lublin 2003, s. 16 i nast.; *Przedwojenna historia. Rozmowa: Zofia Hertz*, Rzeczpospolita, nr 47 (5820), dodatek nr 8 (426) z dnia 24-25 lutego 2001 r.; *Jeden grosz od weksla*, Gazeta Wyborcza, Dodatek Łódzki „Fabryka”, nr 20 (53) z dnia 24 maja 2002 r. Interesująco postać Zofii Hertz i jej związki z notariatem przedstawia A. Szymbalski, *Zofia Hertz (1911-2003)*, Łódzki Biuletyn Notarialny 2004, nr 5, s. 89-93.